

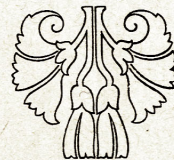
O POLSCE ZABRANEJ

i NASZYCH WALKACH O NIĄ

Dzieje Polski porozbiorowej

od r. 1795-go do czasów najnowszych.

CZEŚĆ DRUGA.



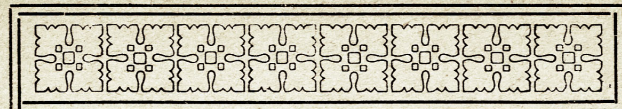
Wydawnictwo „POLONIA“

1915.

D 81 / 89



M 7757 ✓



Powstanie zbrojne 29 listopada i walki o niepodległość 1830 i 1831 roku.

W roku 1830-ym zaczęły krążyć po Warszawie wieści o mającym wybuchnąć powstaniu.

Nieostrożność młodzieży akademickiej i rozpoczęte śledztwa zmusiły związkowców do przyspieszenia powstania. Oznaczono godz. 6 wieczorem w dniu 29 listopada jako stanowczy termin powstania.

Pułki rosyjskie i część wojska polskiego nie przyłączyły się do rewolucji.

Lud zebrał się dość późno na ulicach, ale otrzymawszy broń z arsenału, poparł ochotnie powstanie, do którego klasa majątniejsza nie chciała narazie przystąpić.

Konstanty obawiał się jednak by pozostałe przy nim wojsko polskie nie połączyło się z narodem. Rada administracyjna wydała w imieniu cara Mikołaja odezwę, w której wezwała ludność Warszawy do złożenia oręża.

Mimo tej odezwy nazajutrz rano 30 listopada wzmogło się powstanie, a Rada wysłała Paca, ażeby uspokoił lud zapowiedzią, że lubiony przez naród Chłopicki obejmie nad wojskiem dowództwo.

Dnia 18 grudnia zebrał się sejm Królestwa. Członkowie sejmu byli wybrani na tej podstawie, że królem polskim jest car rosyjski.

Dnia 2 grudnia do głównej kwatery Konstantego w Wierzbnie, Rada wysłała delegatów, którzy zawarli z nim układ, że wyprowadzi wojsko rosyjskie z Królestwa, nie uderzy na Warszawę, wyjedna u cara zapomnienie wszystkiego i połączenie krajów zabranych z Królestwem.

Dnia 17 grudnia ogłoszono manifest cara, w którym tenże nazywa sprawców powstania zbrodniarzami, nakazuje usunięcie władz bezprawnie ustanowionych, rozpuszczenie nowouzbrojonych i zebranie rosyjskiego wojska w Płockiem. Manifest ten otworzył oczy Chłopickiemu i innym zwolennikom caratu.

Dnia 5 i 6 lutego wojska rosyjskie z 400 armatami przekroczyły granice Królestwa kongresowego. Polska armja czynna wynosiła tylko 50 tys. ludzi i 130 dział. Odbyły się

wielkie bitwy pod Stoczkiem, pod Wawrem, pod Grochowem i jeszcze kilka innych. Zwycięstwo przechylało się raz na tę, drugi raz na inną stronę. Wybuchło również zbrojne powstanie na Litwie, Ukrainie, Wołyniu i Podolu, lecz nie poparte należycie siłami zbrojnymi z Królestwa nie przyniosło wielkich korzyści.

W wielkiej bitwie pod Ostrołęką wskutek braku amunicji i niejednolitej taktyki dowódców, wojsko polskie poniosło wielkie straty.

Upadek powstania i zajęcie Warszawy.

Po klęsce pod Ostrołęką zaczął się upadek powstania, pomimo męstwa walczących Polaków. Naród posądzał niesłusznie generałów polskich o zdradę.

W Warszawie powstały rozruchy uliczne, i uwięziono wiele osób.

Gorzej jeszcze działo się na Litwie, choć generał Chłapowski okazywał wiele zdolności i walczył początkowo szczęśliwie.

Dnia 25 czerwca objął Paszkiewicz naczelne dowództwo nad armją rosyjską, która zaczęła oblężenie Warszawy.

Jak stwierdzali wiarogodni świadkowie,

a nawet sami rosyjscy pisarze wojskowi, jeszcze 6-go września nie miał Paszkiewicz pewności zwycięstwa. Każdy szelest na tyłach armji, każdy wystrzał z boku napełniał go trwogą. Pomimo to zajął Warszawę 8 września, a armja polska skoncentrowała się w Modlinie. Sejm polski obradował w Zakroczymiu, naradzając się nad możliwością ocalenia kraju. Między dowódcami polskimi powstała niezgoda.

Po upadku powstania mocarstwa zachodnie chciały utrzymać w całości byt i konstytucję Królestwa. Działanie ich było niezgodne i nie groziło wojną Rosji w razie odmowy. Prusy zaś i Austria godziły się na wszystko, co car zrobi. Wmieszanie się mocarstw do sprawy polskiej skończyło się na utrzymaniu nazwy Królestwa Polskiego i na częściowej amnestji. W Królestwie namiestnikiem carskim został Paszkiewicz z tytułem księcia Warszawskiego. Sypały się wyroki śmierci, konfiskowania majątków i wywożenie na Sybir, tak w Królestwie jak i na Litwie i Rusi. Zamknięto uniwersytety w Warszawie i Wilnie oraz liceum w Krzemieńcu, wszystkie zaś szkoły przetworzono na rosyjskie, wykluczając z nich język polski. Zniesiono klasztory katolickie

i unickie, a unitów gwałtownie nawracano na prawosławie. Car Mikołaj zniósł Konstytucję z r. 1815 i w d. 16 lutego 1832 r. wydał tak zwany Statut Organiczny, uchylił wolność osobistą, zaprowadził cenzurę gazet i książek, odwołałność sądów jako też konfiskatę dóbr za zbrodnie stanu.

W 1840 r. podzielono Królestwo na 5 guberni. Zniesiono wojsko narodowe i rozkazano Królestwu zasilać armję rosyjską rekrutami, których chwymano niespodziewanie w nocy (branka), a skarb carstwa zasilano sumami według woli carskiej. Co rok brano 10 tys. rekrutów na lat 25.

Nowy rozkwit piśmiennictwa i sztuki polskiej.

Nie spodziewały się trzy mocarstwa rozbiorowe, że Polacy po utracie bytu politycznego wzmogą się jeszcze więcej na duchu narodowym.

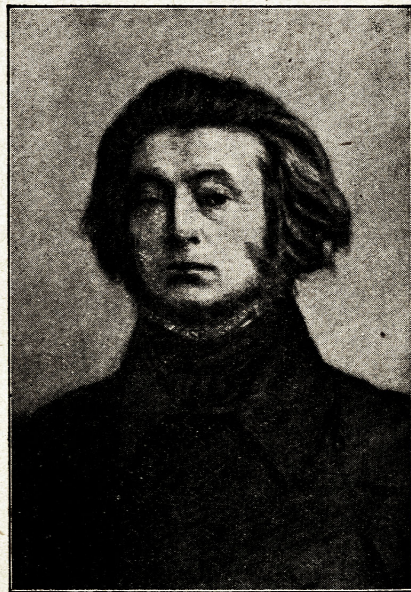
To też w chwili, kiedyśmy wszystko prawie postradali i znikąd nie było nadziei ocalenia, zesłała nam Opatrzność narodowych wieszczów, jakoby biblijnych proroków, którzy nowe wzbudzieli w nas życie, włali otuchę i nadzieję, broniąc od zwątpienia i rozpacz.

Tymi wieszczami narodu byli: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński, trzech najwięksi poeci polscy.

Po upadku naszego bytu politycznego zdawało się tym, którzy nam byt odebrali, że z nim razem zamilknie wkrótce i nasza mowa polska. Otóż Mickiewicz, Słowacki i Krasiński do tego stopnia ten język z bogacili, upiększyli, w nowe i piękne ubrali go słowa, że zdumiały oświecone narody Europy i musiały przyznać, że mowa narodu, który takich mistrzów słowa wydaje, zginąć nie może, bowiem siła, jedność i piękno języka narodu jest świadectwem jego siły żywotnej i nieśmiertelności ducha.

Nasi trzej wieszczycy brali swój pokarm duchowy z przeszłości naszej Ojczyzny: myśl ich wykształciły nieszczęśliwe a często niezasłużone wypadki dziejowe: Konfederacja Barska, rozbiory kraju, bohaterstwa Kościuszki i Poniatowskiego, legjony Dąbrowskiego i zbrojne powstanie 1831 r.

Trzej ci nasi wieszczycy będą zawsze na naród swój wpływ wywierali i miłość do Ojczyzny w nim budzili.



Adam Mickiewicz

ur. 24 grudnia 1798 r., umarł 26 listopada 1855 r.

U Mickiewicza wielcy panowie, mieszczanie i włościanie—to zrosłe z sobą i niepodzielne warstwy jednego narodu.

On obejmował miłością miliony i czuł za miliony, a wzniosłe myśli oddawał mową piękną i jasną.

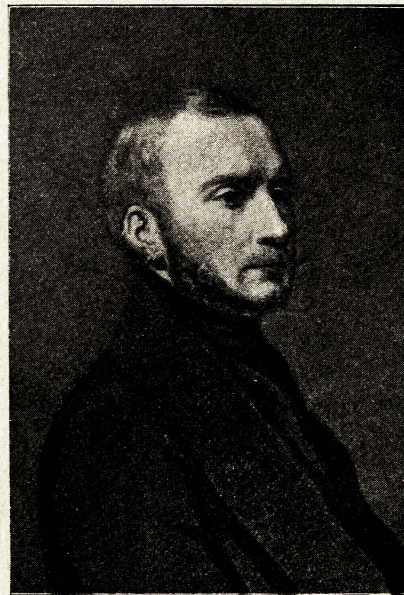


Juljusz Słowacki

ur. 26 sierpnia 1809 r., zmarł 3 kwietnia 1849 r.

Słowacki, to niezrównana potęga nie tylko polskiej, a wszechludzkiej myśli. Obok gorącej miłości do Ojczyzny umiał także patrzeć na ujemne strony życia naszego dziejowego, karał je w ostrych i dojmujących wyrazach. Słowacki był nawskroś demokratą,

zbawienie Polski widział w ludzie i na nim budował jej przyszłość.



Zygmunt Krasiński

ur. 19 lutego 1812 r., zmarł 23 lutego 1859 r.

Zygmunt Krasiński, nie ustępując w niczem co do mistrzostwa słowa i potęgi umysłu dwom swym wielkim poprzednikom, obrał

sobie za godło przyszłość kraju i łączność dwóch stanów: szlachty i ludu. Takimi byli trzej nasi wieszczę.

Za tymi trzema mistrzami słowa poszli pomniejsi: Bohdan Zalewski, Seweryn Goszczyński, Kornel Ujejski, Asnyk, Kasprowicz i wielu innych.

Ta skarbnica słowa, myśli wielkich i wzniosłych wychowała nam także i mistrzów w muzyce i malarstwie. Polska poszczycić się może znakomitymi muzykami jakimi byli Moniuszko i Chopin (Szopen), malarzami:— Matejko, Grottger, Brandt, Siemieradzki, Fałat, Kossak i wielu innych, którzy nawet u obcych narodów znaleźli uznanie.

Dziś najzawziętsi nieprzyjaciele imienia polskiego muszą przyznać, że Polacy są narodem kulturalnym, zdolnym do coraz większej oświaty, i że jako tacy zginąć nie mogą.

Wypadki w r. 1846 i 1848-ym.

W roku 1846-ym ruch zbrojny skierowany przeciw Rosji, rozszerzył się w W. Księstwie Poznańskim i w Galicji. Wybitną osobistością, kierującą przygotowaniem, był Ludwik Mierosławski.

Nadzieję powodzenia opierali twórcy tego powstania na tem, że lud poprze ich usiłowania.

Polacy wtedy nie mieli ani garstki wojska swego. Lud wiejski w zaborze rosyjskim i austriackim był uciśnionym, a co najgorsze, nie był przejętym duchem polskim; więc albo pozostał obojętnym względem sprawy narodowej, albo też pozwolił się użyć za narzędzie do stłumienia powstania.

W Galicji ciemnota i obojętność ludu wiejskiego dla sprawy narodowej podała pożądaną broń do ręki tym, którzy w niezgodzie wewnętrznej naszego narodu szukali dla siebie korzyści.

Znalazł się człowiek, nazwiskiem Jakób Szela, gospodarz ze wsi Siedlisk w Galicji, który podjął się urządzić rzeź panów i szlachty. Dobrał on sobie pomocników, którzy rozeszli się po różnych okolicach i między ludem agitowali, że jak panowie zaczną się zbierać na powstanie, to wtedy na nich napadną. Tak się też stało. Przekupieni zdrajcy wraz z ciemnym chłopstwem napadli w Galicji na dwory, mordując mężczyzn, niewiasty, a nawet

i dzieci. Austrjackie władze rządowe wyparły się wszelkiego udziału w tej rzezi.

W W. Ks. Poznańskim za sprawą Mierosławskiego przyszło do powstania, ale było bardzo słabe.

Całe to przedsięwzięcie miało takie następstwa, że władze pruskie uwięziły wiele osób i na tym się skończyło.

W r. 1848 powiał prawie przez całą Europę potężny duch wolności. Rewolucje w Paryżu, Neapolu, Wiedniu i Berlinie budziły z uspienia ludy Europy, również wezwały Polaków do wspólnego działania.

Niemcy, którzy podczas rewolucji w Berlinie przyrzekali pomoc Polakom przeciw wrogowi wolności—Rosji, wymógłszy na swym królu liberalną konstytucję i przyrzeczone swobody, zwrócili się przeciwko Polakom.

Postępowanie władz cywilnych, jako i wieść pewna, że wojny z Rosją już nie będzie i że pułki polskie rozpuszczone zostaną, wszystko to skłoniło Polaków do walki przeciw wojskom pruskim. Dnia 28 kwietnia obrano Mierosławskiego naczelnym wodzem i stoczono bitwy pod Książem, Mirosławiem i Wrześnią.

Oreźne te rozprawy nie przyniosły żadnych korzyści, a ściągnęły na kraj przesładowania.

W Galicji ruch zbrojny nie doszedł do rozlewu krwi, a jednak zniesiono poddaństwo wraz z pańszczyzną.

W tym także czasie życie umysłowe wydało w Galicji bogate owoce. Po całej Polsce rozchodziły się słowa poetów: Pola, Ujejskiego, Syrokomli (Kondratowicza); powieściopisarzy: Józefa Dierzkowskiego, Kaczkowskiego, Tomasza Jeża, Zacharjasiewicza, Łozińskiego, a także historyka Szujskiego.

Ruch w roku 1848 silnie ujawnił także życie narodowe i na Szląsku austryjackim, głównie w księstwie Cieszyńskim. Na czele ruchu polskiego stanęli: Karol Miarka i Paweł Stalmach. Zawiązali oni stowarzyszenia i zaczęli wydawać pisma polskie ludowe.

W zbrojnym ruchu roku 1848 poza granicami Polski brało żywy udział wielu Polaków w tej myśli i nadziei, że pomogą własnej ojczyźnie.

Węgrzy także myśleli o oderwaniu się od Austrii, chwycili za broń i toczyli zawzięte walki. W zbrojnym powstaniu Węgier przyj-

mowali udział także i Polacy. W maju 1849 r. car Mikołaj wysłał Paszkiewicza z ogromną armją na pomoc Austrii; wobec takiej przewagi Węgrzy złożyli broń. Tak więc upadło z zapalem podjęte powstanie, a z nim i nadzieje polskie.

W Królestwie, chociaż nie przyszło do wybuchu, rozpoczęła Rosja srogie prześladowanie. Wielu zesłano na Sybir i do wojska. W Wilnie wydano także dużo wyroków.

Mimo klęski, jakie sprowadził rok 1846 i 1848, nie upadli Polacy na duchu, ale wzięli się energicznie do pracy.

Zbrojne powstanie w roku 1863 i 1864-ym.

Polacy nie mieli nigdy w przeszłości dobrych polityków i dyplomatów. Rosja lękała się zbrojnej interwencji mocarstw, ale mając zapewnioną pomoc Prus, nabrała otuchy i cofnęła nawet te ustępstwa, jakie z początku poczyniła Polakom za pośrednictwem margrabiego Wielopolskiego.

Po śmierci dumnego cara Mikołaja, wstąpił na tron Aleksander II, łagodniejszego od swego poprzednika usposobienia.

Rosja po wojnie wschodniej była słabą, i potrzebowała pokoju w swym zaborze. **Car Aleksander** skasowanych uniwersytetów nie przywrócił, pozwolił tylko w Warszawie na założenie Akademii Medycznej i Towarzystwa Rolniczego, które zajęło się także sprawą uwłaszczenia włościan; pierwsza odezwała się szlachta litewska, żądając zniesienia poddaństwa.

Klęski Austrii we Włoszech 1859 r., nadanie pewnych swobód Polakom w Galicji przyczyniły się także do rozbudzenia życia narodowego w Królestwie Polskim.

Pierwszy raz objawił się ten ruch na zewnątrz podczas pogrzebu Katarzyny Sowińskiej dnia 11 czerwca 1860 r.

Dnia 25 lutego 1861 r. lud warszawski obchodził rocznicę bitwy pod Grochowem; wtedy pierwszy raz połała się krew; wojsko rosyjskie uderzyło na tłumy, idące w procesji.

Najdonioślejsza w skutkach była demonstracja dnia 27 lutego, podczas której wojsko rosyjskie dało ognia do idących w uroczystym pochodzie; pięć osób straciło życie. Cała Warszawa poruszyła się, lud się burzył i przysięgał zemstę.



Margrabia Wielopolski, choć i on na swój sposób pragnął gorąco dobra kraju, nie wierzył w możność wyzwolenia Polaków z pod jarzma rosyjskiego i pod opieką Rosji chciał zabezpieczyć narodowy byt rodakom.

W Warszawie za rządów Wielopolskiego w r. 1861 utworzył się komitet rewolucyjny, który później nazwał się centralnym, a w końcu Rządem Narodowym.

Stosownie do rozporządzenia komitetu, wybuchnęło powstanie w różnych punktach Królestwa 22 stycznia 1863 r. Wybuch był za słaby dla braku ludzi i broni; nigdzie też nie osiągnięto większej korzyści. Rząd rosyjski natomiast umiał nieuczciwymi środkami zapalić swych poddanych nienawiścią przeciw Polakom.

Na początku powstania było 10 tysięcy źle uzbrojonych powstańców i to po większej części młodych ludzi, pełnych poświęcenia, ale nieprzywykłych do znoszenia trudów i nieznanających wojskowości. Rosja zgromadziła w kraju polskim 83 tysięcy dobrze uzbrojonych żołnierzy, uważających powstańców za buntowników przeciw ukochanemu carowi. Rosjanie mieli 120 armat polowych i silne fortece,

a powstańcy ani armat, ani silnego oparcia. Prusacy zgromadzili 60 tysięcy wojska nad granicą i bronili przystępu ochotnikom z Poznańskiego i Prus Zachodnich. Austriacy, jak w r. 1831-ym, tak i w 1863-im początkowo sprzyjali polskiemu ruchowi.

Obszar powstania był początkowo znaczny, bo prócz Królestwa obejmował Litwę. W Wilnie równocześnie z Warszawą zawiązała młodzież uniwersytecka z wojskowymi, Komitet Rewolucyjny.

Warszawski komitet centralny rósł coraz więcej w znaczenie. Zamożniejsza i drobna szlachta oraz duchowieństwo uznała rządy komitetu. Mała część włościan złożyła przysięgę na posłuszeństwo. Podatki, rozpisane przez komitet, płacono. Były więc w kraju dwa rządy: rosyjski, któremu się opierano i szkodziło i narodowy, którego słuchano i któremu pomagano.

W r. 1863, 16 stycznia zebrali się komisarze wojewódzcy, wydziałowi miasta i część komitetu i postanowiono powstanie rozpocząć 22 stycznia.

Wspomnimy tylko o kilku ważniejszych walkach i dzielniejszych dowódcach. Naj-

więcej zasłynął Marjan Langiewicz, dowódca w bitwach w Sandomierskim: pod Jedlnią, Szydłowcem, Bodzentynem, Suchodniowem, Górą, Wąchockiem, w górach Świętokrzyskich i pod Staszowem; po dyktaturze szczęście go opuściło. Skoncentrowawszy większe siły powstańcze, został pobity i zmuszony przejść do Galicji, gdzie go Austriacy uwięzili i wypuścili dopiero po upadku powstania. Poprzednio mianował Rząd Narodowy dyktatorem Mierosławskiego, ale ten mniej jeszcze działał niż Langiewicz, gdyż pobity pod Krzywosądzą i Nową Wsią uszedł za granicę.

Rodacy z Księstwa Poznańskiego poparli silnie powstanie, dla tego też na pograniczu Wielkopolski toczyły się zacięte boje.

Na Litwie i Żmudzi podnieśli sztandar powstania: Paweł Suzin, ksiądz Maćkiewicz, Ludwik Narbut i Zygmunt Sierakowski, podpułkownik jeneralnego sztabu rosyjskiego.

Paweł Suzin, wychowany w głębi Rosji, nie umiał nawet po polsku, a zdobył sobie imię bohatera polskiego.

Mimo bohaterstwa wodzów i dzielności żołnierza powstańczego, uprawiającego w podziw całą zachodnią Europę, ruch zbrojny

ny w Królestwie i na Litwie byłby ustał już w pierwszych miesiącach, gdyby nie ożywiła go głównie wiara w interwencję zbrojną Francji. I rzeczywiście w lipcu 1863 r. stosunki dyplomatyczne doszły do takiego napięcia, że wojna europejska zdawała się być nieuniknioną.

Rząd rosyjski, widząc groźne niebezpieczeństwo, a mając zapewnioną pomoc ze strony Prus, na noty trzech mocarstw: Francji, Anglii i Austrii dał odmowną odpowiedź, uzbrajał się, rozpalał naród swój przeciw Polsce. Prasa rosyjska domagała się wytepienia Polaków. Na Litwie sprawował rolę kata Murawiew „wieszateli”. Mord, pożogę i zdzierstwo wykonywał urzędowo.

Spodziewając się interwencji zbrojnej Francji i Austrii, szlachta ruska i galicyjska zgromadziła znaczne fundusze, chcąc rozszerzyć ruch zbrojny w rosyjskich prowincjach Rusi.

Z Paryża nadzieją pomocy podtrzymywano ruch zbrojny.

Książę Czartoryski i Traugut po mowie Napoleona, wierząc w pomoc Francji, podtrzymywali gasnące powstanie. Traugut wierzył

także, że sztandar narodowy jest wyższy nad wszelkie „chorągwie partji i partyjek”. Był to człowiek pełen poświęcenia się i mierzył innych własną miarą.

W marcu i kwietniu uwięziono członków Rządu Narodowego.

Najdłużej trwało powstanie na Podlasiu, gdzie ksiądz Brzózka walczył do 26 kwietnia 1865 roku.

Dawniejsze powstania sprowadziły liczne klęski na nasz naród, ale żaden ruch zbrojny nie zadał tak ciężkich strat naszej ojczyźnie, jak ruch 1863 r.; padło 30 tys. powstańców, 1500 rozstrzelano i powieszono; prócz tego poszło 150 tysięcy Polaków i Polek na wygnanie i do więzienia. Gotówką pochłonęło powstanie conajmniej 500 milionów złotych, a strata w zabranych przez rząd rosyjski majątkach, zburzonych budynkach i zniszczonych zapasach—przeszło półtora miljarða.

Daleko gorsze były następstwa i straty duchowe. Rosjanie znaleźli pozorną przyczynę, ażeby znieść resztki samodzielności Królestwa Polskiego; najstraszliwsze prześladowania narodowości polskiej i religji zaczęły się po r. 1864-ym i trwały dotąd, choć za pano-

wania cara Mikołaja II były w łagodniejszej formie. W ostatnim czasie po rewolucji rosyjskiej w roku 1905 znaczne poczyniono dla kraju ulgi a nawet przywrócono w szkołach język polski.

Najważniejszym skutkiem powstania 1863 roku było nadanie włościanom własności gruntowej. Polski Rząd Narodowy dekretem z dnia 22 stycznia 1863 roku nadał na własność włościanom grunta i zabudowania, jakie posiadali warunkowo. Szlachta miała odebrać wynagrodzenie ze skarbu narodowego. Dekret ten choć nie mógł być wykonanym, jednak nie minął bezskutecznie, gdyż rząd rosyjski wykonał myśl tę na swój sposób.

Polacy pod berłem pruskim i austriackim po 1863 roku.

Prusy od pierwszego rozbioru kraju naszego szły ręką w rękę z Rósją, i chociaż niekiedy krzyżowały się ich plany, jak się to działo przed ustanowieniem Konstytucji 3 maja, to jednak godziły się rychło, gdyż łączył je wspólny interes, a było nim utrzymanie tego, co zyskały podczas rozbiorów Polski. Jeżeli też któremu z trzech mocarstw

rozbiorowych mogło zbrojne powstanie rzeczywiście oddać usługi, to z pewnością Prusom. Anglja i Francja sprzyjały każdemu ruchowi zbrojnemu w Polsce, gdyż osłabiał on Rosję, niszczył wzrastające siły polityczne, handlowe i ekonomiczne, Prusom zaś dawał nieobliczone w przyszłości korzyści. Rozumiał to dobrze ówczesny pierwszy minister pruski, późniejszy kanclerz, książę Bismark. Zawarł on skwapliwie z Rosją konwencję wojskową, skierowaną głównie przeciw powstaniu, w której zobowiązały się Prusy popierać Rosję wszelkimi siłami w sprawie polskiej, a w razie potrzeby przyrzekły nawet pomoc zbrojną; Rosja zaś przyrzekła nawzajem nie przeszkadzać Prusom w ich zamysłach względem zjednoczenia Niemiec z krzywdą Austrii.

Kanclerzowi niemieckiemu zdawało się, że kościół katolicki w Niemczech sprzeciwia się zupełnemu zlaniu się w całość poszczególnych krajów Rzeszy niemieckiej, chciał więc kościół ten uczynić dowolnym narzędziem w ręku państwa, nasamprzód w Prusach, a potem w autonomicznych krajach niemieckich. Z tym prześladowaniem kościoła przerachował się jednak. Oburzył na siebie katolików Rzeszy

i w końcu sam przyszedł do przekonania, że trzeba zaprzestać.

Prześladowanie kościoła przycichło, jednak prześladowanie polskiej narodowości nie ustało. Wiele nazw miejscowości odwiecznie polskich przemieniono na niemieckie. Na wniosek Bismarka uchwalono fundusz kilkuset milionów na zakupienie ziemi polskiej i rozparcelowanie jej tylko między osadników niemieckiej narodowości, chociaż na fundusz ten składali podatki także i Polacy. Kupowaniem i parcelowaniem ziemi zajmuje się komisja kolonizacyjna, mająca siedzibę w Poznaniu. Straszono Niemców niebezpieczeństwem ze strony Polaków i wymyślano coraz nowe sposoby, ażeby się ich pozbyć. Wydano też niesłychane rozporządzenie, że wszyscy obcy poddani austriaccy i rosyjscy mają z W. Ks. Poznańskiego i Prus wyjechać. Rozporządzenie to było skierowane głównie przeciw Polakom, gdyż tylko bardzo mała liczba obcokrajowców nie polskiej narodowości mieszkała w Prusach i W. Księstwie Poznańskim. Przeszło trzydzieści tysięcy Polaków musiało w krótkim czasie porzucić ziemię, handel i przemysł, sprzedając wszystko za bezcen.

Towarzystwo pod nazwą Hakatystów związane jakoby w obronie zagrożonej na wschodzie niemczyzny, wezwało rząd do bezwzględnej traktowania polskości.

Austrja musiała zmienić swą niemiecką politykę i oprzeć ją na swoich ludach: na Węgrach, Polakach, Czechach i wszystkich w ogóle Słowianach, żyjących pod berłem austriackim i nadać im autonomję czyli wolny rozwój wedle praw przyrodzonych.

Jednym z najważniejszych było przywrócenie języka polskiego we wszystkich urzędach i sądach, drugą organizacja szkół i przyznanie sejmowi władzy prawodawczej i w sprawach szkolnych, a także ustanowienie ministra dla Galicji.

Galicja od lat 30-tu jest tym krajem, w którym uciskana gdzieindziej narodowość polska znalazła bezpieczne schronienie i rozwijać w nim może swój byt narodowy.

Takie są dzieje Polski po jej rozbiore. Z nich widzimy jak straszne czasy już przeżywał naród polski, a jednak nie upadł na duchu, nie pozwolił się wynarodowić, zachował

swój piękny język ojczysty, swe obyczaje; we wielu okolicach lud nosi jeszcze swe dawne stroje, a co najważniejsze cały naród polski zachował swą miłość ojczystego kraju. Nie złamie więc narodu polskiego żadna wroga potęga, a choć pożoga wojenna zniszczy narazie nasz kraj, to własną pracą odbudujemy go wkrótce na nowo, obyśmy tylko byli gospodarzami u siebie, obyśmy byli wolni, jak wszystkie inne narody. O to powinniśmy się starać zgodnie wszyscy z całych sił, nie szczędząc mienia swego i życia, a czego pragnie trzydziestomiljonowy naród, spełnić się musi.

KONIEC.



Dalsze tomiki Polskiej Biblioteczki Narodowej zawierać będą pieśni patryjotyczne, życiorysy wodzów naszych, opisy polskich bojów o wolność i inne.